Listopad 1896. Rocznik VI.

POBUDKA

do szerzenia wstrzemięźliwości.

Organ Towarzystw wstrzemięźliwości.

Pobudkę zapisywać można na pocztach tak niemieckich jak austryackich. Przedpłata półroczna na pocztach wynosi 60 fen w Austryi 40 centów. — Wprost z ekspedycyi z przesyłką pocztową 75 fen., dla Austryi 50 cent.
Ekspedycya: księgarnia K. Miarki w Mikołowie [Nicolai O.-S.] — Redakcya: dr. Z. Celichowski w Kórniku [W. Ks. Poznańskie.]

Sprawozdanie o pierwszym zjeździe Skandynawskim wstrzemięźliwości w Chrystjanii 1895.

(Ciąg dalszy.)

Jeśli jest źle mówić dzieciom o brzydkich rzeczach, to daleko jest gorzej pozwolić tymże dzieciom patrzeć na tę przebrzydłość, jaką sprowadza pijaństwo; tym bowiem sposobem „miękki ten wosk“ łatwo może stwardnieć, i niezapisane karty dziecinnego umysłu mogą zapełnić się pismem złego rodzaju.

Mówca sądził wreszcie, że takie gadanie, jakiego używaliśmy przed 20-tu laty, jest dzisiaj nieco przestarzałe. Nie potrzeba pracować z dziećmi miast większych dłużej jak dni kilka, żeby się przekonać, że wosk ten nie mało już jest do obróbki twardy, a tabliczki nie tak bardzo niezapisane jeszcze. Często trzeba sobie zadać nie mało pracy, żeby te tabliczki oczyścić o tyle, żeby tam było miejsca na pismo, jakie się pragnie tamże umieścić.

Dla osiągnięcia naszego idealnego celu, potrzeba jest koniecznie żądać przedewszystkiem stósownego w tym względzie prawa, tak rychło jak tylko można i z taką siłą, jaką tylko rozporządzać jesteśmy w stanie. Prawo to będzie z pożytkiem dla nauczycieli, dla dobra dzieci całego kraju.

Azyle dla pijaków.

W Poniedziałek rano, dnia 17 czerwca, odbyło się dalsze zebranie w lokalu Chrystjańskiego Towarzystwa Wstrzemięźliwości przy Ulicy Móllergaden 20.

Dyrygentem obrano rewizora państwowego p. N. J. Sörensena.

Dyskusyę zagaił kandydat Elling Christoffersen w słowach następujących:

Myśl o zakładach poprawczych i azylach czyli schroniskach dla pijaków powstała dawno. W 1809 r. ogłosił Dr. Benjamin Rush, z Filadelfii w swem piśmie „Medical Inquieries“ że pijaństwo jest chorobą, i dla tego polecił zakładanie we wszystkich znaczniejszych miastach kraju szpitali dla leczenia tejże choroby. Zapatrywanie to rozszerzyło się coraz więcej i więcej, a lekarz dr. Turnier, w Ameryce był pierwszym, który założył taki instytut dla leczenia pijaków. Przykład naśladowano, państwo przyszło w pomoc i pozakładano podobne instytuta w Ameryce, Australii i w Europie już to jako zakłady państwowe, już to prywatne. Byłoby to jednak zbyteczne podawać tu całą historyę rozwoju zakładów leczniczych opilstwa i dla tego postanowił mówca poruszyć tę sprawę tylko w ogólności, stosownie do danego programu.

Prostem następstwem zakładania podobnych instytucyi byłby znaczny wpływ na prawodawstwo w stosunku do napojów i opilców, ażeby zaprowadzić odpowiednie warunki, pod któremi azyle dla pijaków mogłyby działać zbawiennie.

Pacyentów opilstwa można w ogólności podzielić na 3 grupy, mianowicie takich, którzy mają być umieszczeni z polecenia urzędu, tych, którymi opiekują się krewni za świadectwem lekarza, a w końcu i takich, którzy własnowolnie sami poddadzą się tej kuracyi na czas dłuższy lub krótszy.

W pojęciu Dr. Ruscho, że pijaństwo jest chorobą, leży już wskazówka, jak się należy zachować względem pacyentów.

Podczas gdy cierpiących na opilstwo należy stawiać po części w klasie obłąkanych ze względu jednak na wielkie niedogodności nie można ich umieszczać w zakładach dla obłąkanych, i dla tego potrzeba dla nich osobnych azylów.

Przedwszystkiem w Niemczech wskazywano na konieczną potrzebę zakładania mniejszych azylów dla pijaków, szczególniej tam, gdzie się gromadzą większe kolonie robotnicze, i dla tego trzecie roczne zebranie centralnego Zarządu dla Kolonii robotniczych w Niemczech 1889 r. zatwierdziło następujące postanowienia:

1) Wszystkim Niemieckim Koloniom robotniczym poleca się jak najmocniej, by zakładali filjalne azyle dla niezdolnych i nałogowych pijaków.

2) należy wpływać na prawo, by ułatwiło pozbawienie samodzielności nałogowych opilców.

Naturalnie, że niektóre z tych zakładów dały rezultaty pomyślne, drugie zaś nie. Zdaje się, iż podobne zakłady, powstałe inicyatywą prywatną, prosperują lepiej niż te, które zakłada państwo. Szczególniej zakłady, w których pacyenci byli zatrudnieni pracą na wolnym powietrzu, okazały się najpraktyczniejszemi.

Głównem zadaniem azylów przeciwko pijaństwu powinno być to, ażeby w pacyentach obudzić duchową i moralną energię do nabrania wznowionej siły i powrócenia cielesnego zdrowia, które przez pijaństwo byli utracili.

Samo się przez się rozumie, że absolutne wykluczenie i zupełne powstrzymanie się od upajających trunków jest w tych azylach niezbędnym warunkiem, jeśli chce się mieć jakąkolwiek nadzieję osiągnęcia pomyślnych skutków.

Pytanie, które ciągle stało na porządku dziennym, jest, w jakim stopniu i jak daleko ma sięgać granica osobistej wolnej woli. Chorzy, jeśli mogą odzyskać swe zdrowie przez pobyt w azylach przeciwopilczych, muszą być w pewien sposób pozbawieni samodzielności. Kiedy oni wstępują do tego azylu, zobowiązują się przez to na pewien rodzaj kontraktu, by nie opuszczać przez czas pewien przytułku pod żadnym warunkiem. Pacyent we własnym swym interesie musi się wyrzec wszelkiego prawa własnej samodzielności postępowania, a w tym to względzie w różnych krajach ustanowiono dość ostre reguły postępowania. Jeśli się ma zakładać przytułki dla opilców, należy przedewszystkiem wyszukać odpowiednią ku temu formę praw i przepisów. W amerykańskeij Kanadzie i w australskiej Zelandyi może naprzykład krajowe prawo użyć swej władzy, jeśli pacyent jaki 3 razy w przeciągu jednego kwartału tak nadużył trunku, że zamieszał przez to spokój publiczny. Postanowienia jednak mające być zaprowadzone przez prawo, powinny być ustanowione bardzo ostrożnie, tak, żeby nie obrażając prawo jednostki z jednej, nie zwracać tyle względu z drugiej strony, gdyby przez to groziło dobru familii lub społeczeństwu publicznemu.

W końcu oświadczył mówca, że byłoby to nader pożytecznie postanowić, że państwo ma prawo i obowiązek przedsiębrania takich środków, które mogą wymódz bezpieczniejszy stan rzeczy tak dla pojedyńczej jednostki, jak i dla całego społeczeństwa. --

Sprawa ta jest nader wielkiego znaczenia i wymaga gorliwej pracy do swego rozwiązania.

Zgodnie z powyższem została przedłożoną i przez zebranie przyjętą następująca rezolucya:

1) Przytułki zdrowia dla chorych z opilstwa są konieczne.

2) Państwo i gmina powinny przyjąć na siebie zakładanie przytułków gdzie mają być umieszczane osoby oddające się nałogowi opilstwa, już to na własne lub też familii życzenie, już to na zlecenie władzy. —

Przewodniczący:

Pijaństwo jest jednocześnie chorobą i zbrodnią. Jest ono jakby złośliwej kobiety tą piętą, a której domem jest piekło, jedna strona jej twarzy jest bladą jak śmierć, a druga czarna i sina. Pijaństwo nosi na sobie piętno choroby i zbrodni, a są to tylko dwie strony jednej i tej samej twarzy. „Nędza jest salą, a progiem nieszczęśliwy przypadek.“ Lecz jeśli się wpadło w tę nędzę, wtedy braknie zwykle siły, by się z niej wydostać, dla tego trzeba koniecznie tu pomódz. Nie jestem bynajmniej za tem, by do pijaka prawić łagodnemi słowy; mam większą ochotę potrząsnąć go porządnie za kołnierz, aniżeli nosić go na ręku; nie mogę jednak pominąć odpowiedzialności, jaką mamy względem upadłego człowieka, który popadł w tę podwójną właściwość. —

Choroba powstała z zatrucia alkoholem nie jest tylko nabytą osobiście, jest ona także dziedziczną. Krew alkoholiczna jest tak samo jak krew weneryczna: zatruwa pokolenie i zabija w trzeciej i czwartej generacyi. Niema

prawie jednego pokolenia w naszym kraju, któreby nie ponosiło skutków tego strasznego stanu, jaki panował tu w kraju przed 50-ciu laty. Wtedy to była Norwegia jednym z najbardziej pijackich krajów w świecie, a potop ten pijaństwa nie był w stanie uniknąć pochłonięcia swych ofiar we wszystkich pokoleniach. Wiele chorób rozkorzenionych w naszym kraju, szczególniej po wsiach, ma swój początek w tem właśnie pijaństwie i jego następstwach. Choroba ta osłabia nerwy, psuje krew, serce i mózg; można ją słusznie zestawić z tuberkuliną i suchotami, które są także norwegską plagą krajową a stoją w prostym stosunku związkowym z chorobą pijaństwa. Jak suchoty tak i choroba opilstwa muszą być pilnie leczone i wykorzenione, by nie zniszczyły sił naszego narodu. Potrzeba tu koniecznie równie szpitali dla opilców, jak szpitali dla suchotników. Nasi lekarze mają tu poważną do zwalczania wojnę, wojnę przeciwko złym skutkom narodowego grzechu, chorobie, którą odziedzicza się wedle tej reguły, że złe z rodziców odbija się na dzieciach. Walka ta będzie długą i trwałą. Gdybyśmy nawet mogli zupełnie usunąć pijaństwo w tej chwili, to lekarze będą jeszcze mieli długo dosyć do czynienia, by usunąć skutki, sprawione na ciele ludzkiem przez zatrucie opilstwem krwi, jak i całego systemu nerwowego. Takto przedstawia się pijaństwo jako choroba.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O tytoniu i napojach alkoholowych.

Odczyt popularny Dra O. Bujwida,
Profesora Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

Teraz przejdziemy do tytoniu i zastanowimy się nad tem, czy jest on pożytecznym, czy przeciwnie szkodliwym. Tytoń, jak wiadomo, są to liście rośliny niegdyś z Ameryki sprowadzonej. Palenie tytoniu rozpowszechniło się tak szeroko, iż od wyrostka 12-letniego do człowieka dojrzałego każdy prawie pali cygara lub papierosy. Przy paleniu tytoniu otrzymujemy dym, w którym znajdują się para wodna, substancye przypalone, sadze węglowe, kwas węglowy, amoniak, czad i nikotyna. Dwie ostatnie substancye są mocno trujące; amoniak jest mniej trującym lecz działa drażniąco na płuca. Inne substancye są mniej lub więcej szkodliwe, a żadna z nich nie jest pożyteczną. Substancya trująca, zawarta w tytoniu, zwana nikotyną, jest silną trucizną i podobnie do alkoholu, gdy się do niej przyzwyczai, to się jej wciąż dalej pragnie. Przyzwyczaić się do niej można, każdemu bowiem wiadomo, że pierwszy papieros lub cygaro sprowadza nudności, ból głowy a nawet wymioty, potem zaś już tego nie bywa.

Czy użycie tytoniu pociąga za sobą jakąkolwiek korzyść? Najlepiej to ocenimy, gdy zastanowimy się nad działaniem dymu tytuniowego. Nikotyna — jakeśmy już powiedzieli — oddziaływa podobnie, jak alkohol, a więc przytępia wrażliwość ustroju na różne czynniki zewnętrzne. Dlatego, gdy ktoś jest zmęczony lub głodny, często zapala wówczas papierosa. Chwilowo pozbywa się przez to uczucia głodu lub zmęczenia, ale tylko chwilowo, tak samo, jak po użyciu kieliszka wódki. Nie zaspakaja się przez to istotnej potrzeby, jaką czuje ustrój człowieka. Prócz tego inne substancye w dymie zawarte drażnią błonę wyścielającą narządy oddechowe, części zaś dymu w postaci sadz, osiadają w ustach, gardle a nawet w płucach, te cząstki węgla w takie ilości się tam skupiają, że płucne kanaliki stają się przez nie częściowo zatkane i należycie oddychać nie mogą. Wskutek tego powstają uporczywe kaszle, które szczególniej w późniejszym wieku niemal każdego palacza napastują. To też w późniejszem wieku, mianowicie każdy, kto wcześnie palić zaczął, kaszle, dużo spluwa, a często miewa objawy dusznicy, czyli astmy. Oto cała korzyść, jaka z palenia wynika! Prócz tego osoby, mające zbyt wązką klatkę piersiową, wskutek palenia bardzo często dostają skłonności do różnych chorób piersiowych, między innemi do suchot.

Ludzie dużo palący dostają bardzo często bicia serca, często chorują na oczy, mają wogóle słaby wzrok, często bardzo chorują na żołądek.

Nietylko szkodliwem jest samo palenie, ale również szkodzi pozostawanie w pokoju napełnionym tytoniowym dymem: powstają wtenczas bóle głowy, oczu i inne nieprzyjemne przypadłości.

Człowiek potrzebuje do oddychania bardzo dużo powietrza niczem niezanieczyszczonego, a ponieważ je dym tytoniowy zanieczyszcza, więc jest złem. Niektórzy sądzą, że dym tytoniowy dobrze działa przy chorobach zaraźliwych, bo zabija zarazki. Jestto zupełna nieprawda. Gdybyśmy chcieli zniszczyć dymem zarazki, tobyśmy go musieli użyć tak dużo, że toby jeszcze więcej zaszkodziło człowiekowi wdychającemu go, niż zarazkom. Dla tego też powinniśmy unikać dymu tytoniowego

i palenia tytoniu. Jestto bowiem pewnego rodzaju pijaństwo. Szczególnie wystrzegać się należy, ażeby w to przyzwyczajenie nie popaść za młodu, bo rzadkim jest człowiek, któryby miał tyle silnej woli, ażeby się mógł odzwyczaić od raz nabytego złego nałogu. Nie trzeba słuchać namowy towarzyszy, którzy chcą skłonić swoich kolegów w szkole do palenia. Bo człowiek przez to nie wygląda ani starszym, ani mądrzejszym, skoro papierosa zapali. Gimnastyka, bieganie po świerzem powietrzu i słońcu, ślizgawka w zimie, obok czytania pożytecznych książek to są rozrywki dla młodego wieku najstósowniejsze. A papieros, który wybacza się często starszemu dla tego, że nie był dość rozsądnym, gdy go palić nauczono, tem bardziej jest przykrym u dorastającego młodego chłopca, który zamiast oddychać powietrzem, oddycha dymem, wówczas gdy jego ustrój dla należytego wzrostu i rozwoju dużo czystego potrzebuje powietrza. A ileż to razy niebacznie porzucony niedopałek cygara lub papierosa staje się przyczyną pożaru na wsi i w mieście. Gdybyśmy chcieli zbierać i oszczędzać to, co niepotrzebnie wypalamy, to niejeden na stare lata miałby przyzwoity kapitalik. Człowiek wypalający na miesiąc tytoniu za 4 marki, gdyby się za tę sumę ubezpieczył w jakim towarzystwie na lat 30, mógłby otrzymać około 6000 marek. Tyle to pieniędzy puszczamy z dymem bez żadnej potrzeby i żadnego pożytku.

Pijaństwo we Francyi.

Pijaństwo we Francyi szerzy się w sposób okropny i największą klęską obecnie we Francyi jest rozwoj alkoholizmu. Przeciwnie do liczby urodzin cyfra produkcyi i spożycia alkoholu wzrasta nieustannie, wzrasta w proporcyach niesłychanych. Pod tym względem zgadzają się z sobą i raporty lekarzy prowincyonalnych i rachunki statystyki. Niedawno „Bulletin medical“ podawał monografią pijaństwa w Normandyi. Procent dzieci alkoholicznych wacha się tam stosownie do miejscowości od 40 do 70 procent ogólnej liczby dzieci.

W niektórych miastach przeciętnie na osobę wypada 17 do 18 litrów alkoholu rocznie.

To samo dzieje się na południu według rachunku innych lekarzy. Ilość tak zwanych debits, to jest szynków, wynosiła w całej Erancyi w r. 1880 niemniej jak 356,863, w r. zaś 1884 wynosiła już 386,115, — dziś wynosi więcej, niż 400,000! Jest to przyrost 30,000 szynków w ciągu lat 5. Ludność w tym samym czasie, jak wiemy, wcale się nie podnosi, lecz pozostaje w tej samej wysokości — nie licząc napływu cudzoziemców, który wynosi około 150,000 od spisu do spisu, to jest, co lat pięć. Wobec niewzrastania ludności wzrastanie takie szynków świadczyć tylko może o zastarzającem wzrastaniu, alkoholizmu. Otoż według obliczenia prof. Denisa z Genewy, który rzecz swoją przedstawił na kongresie w Bernie konsumpcya roczna na głowę wynosi w Francyi: w piwie 0,69 litra, w winie 7,9 litra, w cydrze (jabłeczniku) 0,9 litra, w wódce 4,32 litra — razem 13,81 litrów czystego alkoholu.

Rozmaitości.

Wychodzący w Petersburgu w języku rosyjskim Wiestnik Trezwosti zamieścił w październikowym zeszycie obszerną rozprawę: O używaniu alkoholu na Litwie i o walce z nim, przez Kunigasa Józefa Tumasa. Dokończenie tej rozprawy będzie umieszczone w numerze listopadowym. Pobudka jest za małem pisemkiem, aby mogła streścić tę rozprawę, zwracamy atoli uwagę na nią innych pism polskich, mianowicie warszawskich.

Kolosalną petycyę wręczyły kobiety angielskie królowej Wiktoryi. Petycya ta zawiera 7 milionów podpisów a zredagowaną była w 44 językach, jakiemi mówią poddani angielscy w rozmaitych krajach i częściach świata. Treścią petycyi była prośba do królowej o pomoc w walce przeciwko pijaństwu. Nie wiadomy, jaki skutek odniesie ta prośba, — ale pozostanie ona dowodem rozsądku i dzielności kobiet angielskich, które — oby znalazły naśladowców i w innych narodach, mianowicie zaś u nas. Nałóg pijaństwa począł się szerzyć w Anglii i między kobietami — i to dało powód do powyższego zbiorowego wystąpienia, aby zniszczyć złe, dopóki jeszcze czas, i dopóki nie strawi zupełnie żywotnych sił całego społeczeństwa.

Za redakcyą, druk i nakład odpowiedzialny: Karol Miarka w Mikołowie (Nicolai O.-S.)